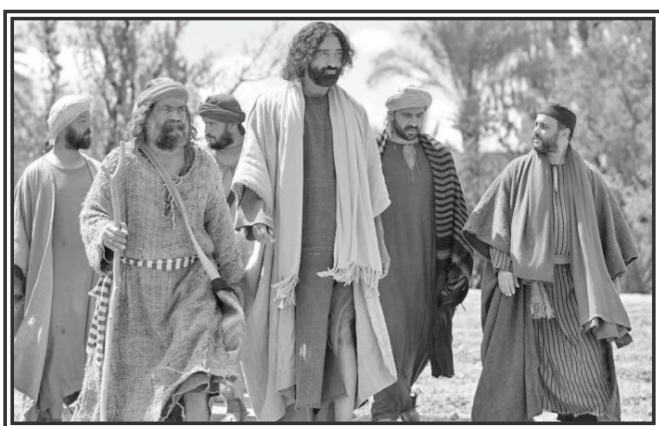




6. NIEDZIELA WIELKANOCNA

EWANGELIA: J 14, 23-29

„Nie pozwólcie, aby wasze serca były wstrząśnięte i nie lękajcie się”.



Dzisiejsza Ewangelia zawiera mowę pożegnalną Jezusa przed Wniebowstąpieniem, w której zapewnia, że będzie nadal obecny w słowie Bożym. „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy”. Zatem zachowanie słowa Bożego, jako odpowiedź na Jego miłość, decyduje o obecności Jezusa i Ojca w osobie wierzącej w Niego. Użyty obraz (mieszkanie) odwołuje się do kontekstu rodzinnego, wspólnoty życia. Dobrze by było nigdy nie zapominać o tym, że zachowywanie słowa Bożego oznacza przede wszystkim praktykowanie przykazania miłości. Do tego potrzebne jest działanie Ducha Świętego. „A Wspomożyciel - Duch Święty – (...) pouczy was o wszystkim oraz przypomni wszystko, co wam powiedziałem”.

Tylko Duch Święty pozwala zrozumieć i przyswoić sobie orędzie Jezusa. Jego działanie umożliwia pełnię życia w miłości. Jezus żegna się ze swoimi życzeniami: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Ale Ja nie oddaję wam w taki sposób jak czyni to świat”. Jego pokój jest inny. Również Jego odejście jest inne. „Odchodzę, lecz powrócę do was”. Nie ma więc żadnego powodu do obaw i niepokoju. „Nie lękajcie się”. Czy jestem gotowy, aby moje serce było mieszkaniem Trójcy Świętej? Co czynię, aby stać się domem Boga? Panie Jezu, zamieszkaż ze mną, pragnę zachowywać Twoją naukę.

Adam Żak

ŻYCZENIA

Jest taka jedna jedyna...

Każdą inną ludzką miłość trzeba zdobywać, trzeba na nią choćby trochę zasługiwać pokonując piętrzące się trudności.

TYLKO MIŁOŚĆ MATKI

ma się bez zdobywania i bez zasług. Miłość, która nie liczy na wzajemność, nie szczędzi ofiar; płacze, a przebacza, odepchnięta wraca.

Matka, jak Pan Bóg, może kochać wszystkie swe dzieci, każde z osobna i każde najbardziej.



Droga Mamo, Mamusiu, Mateńko! Życzymy Ci, abyś w każdym uczynku, na każdym kroku życia, w każdym oddechu, czuła wsparcie Boga!

Niech każda Twoja inicjatywa ma Boski początek. Niech Twojej wierze nie będzie końca!

Niech Najświętsza Maryja - Matka Nadziei wyprasza u Syna swojego dla Ciebie wszelkie łaski i siły.

Pamiętamy też o Tobie, Mamo Chrzestna, i o Tobie Mamo, która jesteś w niebie.

Mamo, Mamusiu, Mateńko! Żyj nam nie licząc lat!

SERNIK O SMAKU MIĘTY, CZYLI MAMA NIEIDEALNA

Sobotnie przedpołudnie, cotygodniowy rozgardiasz...

W zlewozmywaku piętrzy się stos naczyń po śniadaniu, w filiżankach zalega zimna kawa czekająca na dokończenie, pralka wydaje się przypominać o konieczności włączenia funkcji ON, stosik prasowania cierpliwie czeka na rozstawienie deski, a miarowy szum robota kuchennego przygotowującego sernik o smaku mięty dobitnie daje znać, że nie będzie czekał na kolejne składniki.

Na szczęście sobotni poranek nie wymaga dostarczenia młodzieży szkolnej na liczne zajęcia pozalekcyjne, co przekłada się na radość, że w dobie szalejących cen - nie trzeba będzie szybko uzupełnić paliwa w baku.

W końcu w nieidealnym domu roznosi się zapach pieczonego, nieidealnego sernika. Bo jak ma być idealny skoro nieprzemyślana decyzja o jego upieczeniu wiąże się z brakiem świeżej mięty - z braku laku - zastąpionej świeżą bazylią? Wszak kolor się zgadza, świeżość też, doniczki podobne, a Domownicy... może nie zauważą różnicy? Przecież liczą się dobre chęci, pragnienie dogodzenia bliskim, stworzenia namiastki domu idealnego...

Ach, Mamą być!

To najpiękniejsza, najgodniejsza i najbardziej odpowiedzialna rola, jaka przypada kobiecie. To powołanie, które cieszy; napawa dumą, radością, nadzieją, strachem, często zdumieniem, ale bywa, że i irytacją, kiedy po raz kolejny świeżo wyprasowane białe spodnie noszą ślady majowej trawy, a jesienią, gdzieś po 21⁰⁰, trzeba udać się - z latarką w rękę - na poszukiwanie kasztanów na plastikę następnego dnia.

Będąc mamą dwóch nastolatków, w tym tegorocznej maturzystki - nie sposób nie przeżywać ich trosk i rozterek, uczestniczyć w ważnych decyzjach, stać wraz z nimi u progu „życia przed zakrętem”.

Będąc jednocześnie mamą dwóch córek w wieku wczesnoszkolnym - nie sposób nie doświadczać ich małych problemów, nie koić się ich bezwarunkową miłością i nie wzruszać się ich bezbronnością i zaufaniem.

Mierzenie się z wielką i odpowiedzialną rolą Mamy, nie byłoby możliwe bez wpatrywania się w MAMĘ IDEALNĄ, czyli Maryję, bez szukania u Niej ratunku, pociechy, pomocy i dobrej rady. Wypełnianie matczynej powołania nie byłoby moż-

liwe bez przesuwania paciorków różańca w modlitwie do Maryi - Matki rozwiązującej węzły codziennego życia, bez majowych wezwań Litanii Loretańskiej, bez październikowego różańca, bez Maryjnych Świąt.

Bo bywa, że bycie Mamą boli. Wiedzą to zwłaszcza mamy dzieci chorych, które muszą się mierzyć z cierpieniem własnego dziecka, walczącego, wygrywającego, a czasem przegrywającego z ciężką chorobą. Oddanie się, zawierzenie, zaufanie i powierzenie całego swojego świata Matce Idealnej - Maryi - sprawia, że w wielu ciężkich sytuacjach jest łatwiej, sprawia, że bycie Mamą boli trochę mniej.

W miesiącu poświęconym Maryi, bardziej niż kiedykolwiek warto, by wszystkie mamy oddały swoją nieidealność Bożej Rodzicielce, by w częstych majowych nabożeństwach powierzyły jej swoje nieperfekcyjne macierzyństwo, z jego wzlotami i upadkami, z jego zwycięstwami i porażkami, z jego sobotnim rozgardiaszem i niedzielnym względem ładem.

A sernik - mimo wszystko - wyszedł prawie idealny. :)

mf

M JAK MIŁOŚĆ, MARYJA, MAJ, MAMA...

Kiedy myślę „maj”, to widzę przydrożne kapliczki, dla wielu kiczowate. Widzę siedzące wokół babcie z dyndającymi w dłoniach różańcami. Tak śmieszne w dzisiejszych czasach... Słyszę ich śpiew niosący się po całej wiosce, słyszę wezwania Litanii Loretańskiej, które choć zebrane w całość są jedynie kroplą, kim jest dla mnie Maryja, moja Pani.

Kiedy kilka lat temu oddałam Jej siebie, zostałam Jej niewolnicą, pierwszym owocem, którego doświadczyłam, było świadome odrzucenie lęku przed przyszłością. Było pragnienie wypełnienia woli Ojca, choćby Jego plan był totalną odwrotnością moich pomysłów. Maryja pokazała mi, że nie muszę mówić

do tłumów, robić wielkich rzeczy, tylko swoją codziennością mogę uwielbiać Boga.

Na chwałę Pana mogę zmieniać pampersy i na chwałę Pana mogę zwlekać się po kolejnej nieprzespanej nocy do pracy i na chwałę Pana myć codziennie podłogę i gotować obiad i robić się mała i śmieszna w oczach świata.

Bo przed Maryją nikt też czerwonego dywanu nie rozwijał i nie chodziła w sukienkach od Versace.

Ona prała, sprzątała, gotowała i swoją codziennością wielbiła Boga. A przecież mogła oczekiwać, po ludzku, że Bóg Jej wszystko zapewni.

A ile cierpień, ile trosk, ile łez...

Ile tajemnic skrywanych w matczynym sercu...

Ach, Maryjo, oddaję Ci moje oczy, by patrzyły na drugiego tak, jak Ty. Oddaję Ci moje uszy, by słuchały bardziej i słyszały potrzeby innych. Oddaję Ci moje nogi, byś Ty prowadziła mnie tam, gdzie Jezus ma być uwielbiony. Oddaję Ci moje usta, by wypowiadały jedynie mądrość Bożą, a nie stały się powodem cierpienia i przykrości.

W końcu oddaję Ci moje serce, by kochało, tak jak Ty! By z niego wychodziła miłość do Boga, do ludzi. By wychodziło przebaczenie, dobra rada. By w nim rodziło się tylko dobro.

Kocham Cię, Mamusiu!

Ewa Gawor

NAJPYSZNIEJSZE TORTY NA ŚWIECIE

Mama...

Bywa, że mówiąc o swoich mamach odczuwamy ból.

Wiele z nas bardzo surowo ocenia naszych rodziców, jakby bycie mamą albo tatą było najłatwiejszą rzeczą na świecie i jakby błędy rodzicielskie były z czyjejs złej woli.

Sama do tej pory tak odczuwałam. Niewypłakane łzy, niewyrażona złość, wszystko co trzeba było skrywać, kryją się nie tylko w nas, ale także w naszych mamach, babciach, prababciach.

Każda z nas przecież robi wszystko, co może, żeby swoje dzieci kochać. Przyjrzyjmy się tej miłości. Na pewno ją dostaliśmy, choć wydaje nam się, że rodzice nie byli „wystarczająco dobrzy”. Nikt jednak nie wie, co dźwigali, ile stoczyli bitew; na ile to, że ich synowie i córki wyrosli na poranionych ludzi, było ich wyborem, a na ile wynikiem ich własnych cierpień i ran.

Kilkadziesiąt lat skupiałam się na tym, czego od mamy nie dostałam. Teraz, po Jej śmierci, szukam dobra.

To Ona zabierała mnie do kościoła na Litanie Loretańską, to Ją zawsze rano i wieczorem widziałam poruszającą ustami do obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, to Ona nauczyła

mnie cierpieć po cichu i płakać jak dom był pusty. Nauczyła mnie też ofiary z samodzielności; walki o nadzieję, pomimo bólu i kalectwa. Nauczyła mnie patrzeć na Tatry, Bieszczady, słuchać świerszczy. Wiele również złych rzeczy się nauczyłam, ale może biedna sama nie umiała inaczej...

Nikt z nas nie jest idealny. Czas umierania, pamiętam jako czas wielkiej łaski, jej wielkiego - już na końcu - nieświadomego poddania się. Czas ostatniej Koronki do Bożego Miłosierdzia, czas mycia, przebierania... kiedy jedynie za pierwszym razem widziałam wyraz oczu Jezusa z szat obnażonego. Potem już cicha akceptacja...

Jaka to była lekcja pokory dla nas. Byłam pogodzona z Jej odejściem, bo strasznie cierpiała, i wiedziałam, że tam, wreszcie będzie biegać, tańczyć, wspinać się po górach, rozbiierać się i ubierać bez proszenia o pomoc.

Ale teraz pustka po Niej jakoś zaczyna bardziej doskwierać. Kiedy żałoba dawno się skończyła, ja tęsknię za Jej głosem, za Jej widokiem w fotelu; za tortami, które robiła najpyszniejsze na świecie.

Kocham Cię, Mamusiu!

Ewa Gawor

O TYM CO MI W DUSZY PISZCZY

Czy to prośba do nieba
Czy głośna spowiedź moja
Nie wiem

Chrystusie

Uwielbiam ciszę
W ciszy własny oddech słyszę
Z Tobą lepiej mi się rozmawia
Przed Tobą
Nie muszę udawać
Że jestem kim nie jestem

Bywa że w ciszy
Ciebie nie słyszę wtedy
Wiersz piszę

I tylko nie wiem
Czy to poezja
Czy rachunek sumienia
W słowa ubrany

Nie wiem
Czy Tobie się skarżę
Czy nad sobą użalam

Piszę
O nostalgii za tym co minęło
O miłości której zawsze mało było
O nadziei która niekiedy gaśnie

I tylko Ty JESTEŚ
Z miłosierdziem swoim tam
Gdzie zawsze byłeś

Chrystusie

Kim jestem i co mam
Od Ciebie mam
Odezwiij się do mnie czasem
Twoja cisza mnie niepokoi

Jadwiga Kulik

„OBOK KRZYŻA JEZUSOWEGO STAŁY: MATKA JEGO...”

Kochane Mamy!

Myśląc o Mamie, najpierw myślę – Maryja. Jej życie, relacja z Synem... TYCH DWOJE. MIŁOŚĆ NIEOPISANA. BOLEŚĆ SERCA.

W świecie tak pełnym niepokoju, tak wtedy, jak i dziś, ktoś musi być spokojny. Pod krzyżem na Kalwarii, gdzie odbywało się największe ze wszystkich cierpień świata, musiał panować niezwykły spokój. Spokój, jakiego świat nie zna.

Często wczuwając się w rolę Matki stojącej pod krzyżem ukochanego Dziecka, umierającego w przeraźliwym cierpieniu, wstrząsały mną emocje żalu, gniewu, złości, rozpacz.

dokończenie na 4 stronie





II TYDZIEŃ PSAŁTERZA

22 maja 2022r. - NIEDZIELA
Imieniny: Julii, Heleny, Wiesławy
1. czytanie: Dz 15, 1-2. 22-29
PSALM 67, 2-3. 4-5. 6 i 8
2. czytanie: Ap 21, 10-14. 22-23
EWANGELIA: J 14, 23-29

23 maja 2022r. - PONIEDZIAŁEK
Imieniny: Iwony, Michała
LITURGIA SŁOWA:
1. czytanie: Dz 16, 11-15
PSALM 149, 1b-2. 3-4. 5-6a i 9b
EWANGELIA: J 15, 26 - 16, 4a

24 maja 2022r. - WTOREK
Imieniny: Joanny, Zuzanny
LITURGIA SŁOWA:
1. czytanie: Dz 16, 22-34
PSALM 138, 1b-2a. 2b-3. 7e-8
EWANGELIA: J 16, 5-11

25 maja 2022r. - ŚRODA
Imieniny: Grzegorza, Magdy
LITURGIA SŁOWA:
1. czytanie: Dz 17, 15. 22 - 18, 1
PSALM 148, 1b-2. 11-12. 13-14c
EWANGELIA: J 16, 12-15

26 maja 2022r. - CZWARTEK
Imieniny: Filipa, Pauliny
LITURGIA SŁOWA:
1. czytanie: Dz 18, 1-8
PSALM 98, 1bcde. 2-3b. 3c-4
EWANGELIA: J 16, 16-20

27 maja 2022r. - PIĄTEK
Imieniny: Juliusza, Magdaleny
LITURGIA SŁOWA:
1. czytanie: Dz 18, 9-18
PSALM 47, 2-3. 4-5. 6-7
EWANGELIA: J 16, 20-23a

28 maja 2022r. - SOBOTA
Imieniny: Jaromira, Augustyna
LITURGIA SŁOWA:
1. czytanie: Dz 18, 23-28
PSALM 47, 2-3. 8-9. 10
EWANGELIA: J 16, 23b-28

„OBOK KRZYŻA JEZUSOWEGO STAŁY: MATKA JEGO...”

dokończenie z 3 strony

Nawet zwykłe przeziębienie u mojego dziecka jest wyzwaniem dla mojego matczynego serca, by zachować spokój, myśleć racjonalnie, choć rwę się cała, by przejąć ból mojej dzieciny na siebie.

Ale Maryja musiała opanować swoje ludzkie emocje, nawet swą gotowość i pragnienie spieszenia Synowi z pomocą. Ona żyła jedną nogą na ziemi, a jedną w niebie. Wiedziała, że On zmartwychwstanie. Widziała w tym wielkim cierpieniu jedyną możliwość odkupienia świata.

Maryja - najpierwsza, najbliższa, najbardziej świadoma. Ona stoi, bo wie i rozumie...

Równowaga stojącej pod krzyżem Maryi pomaga całemu światu.

Równowaga i pokój Maryi pomaga każdej matce, która patrzy na cierpienie swojego dziecka. Zawsze obecna, cicha. Prawdziwa Stolica Mądrości. Działa w Niej mądrość Boża, która troszczy się o to, aby plan Boga w niczym nie został naruszony, ale „co do joty” był wykonany. Maryja rozumie ten Plan.

Tych Dwoje - Jezus i Maryja - najlepiej rozumie się w wypełnianiu Bożego planu. A przecież to była najbardziej tragiczna chwila w Jej życiu. Ale nie pozwoliła umrzeć

w sobie nadziei, że On powstanie z martwych. Że jest coś poza Jego śmiercią. Trwanie przy nadziei było Jej decyzją.

Od Maryi tego właśnie można się uczyć: trwania przy Bogu pomimo różnych strat. Od Niej uczmy się, my wszystkie Mamy, robiące po nocach zimne okłady, wnoszące uśmiech mimo rozdartego serca na salach dziecięcych oddziałów onkologicznych, mówiące „tak” nienarodzonemu życiu, pomimo ataków z zewnątrz i po ludzku beznadziejności całej sytuacji.

Och Mateńko, otul nas, ziemskie Mamy, Twoim pokojem. Wlej w nas taką nadzieję, która Ciebie trzymała przy życiu, daj mądrość w wychowywaniu naszych pociech, byśmy własnym przykładem pokazywali, dokąd zmierzamy i co jest naszym głównym celem. Bądź z nami i przy obieraniu ziemniaków i odrabianiu prac domowych, przy prowadzeniu za rączkę i przy wypuszczaniu z rodzinnego domu w szeroki świat. Bądź w dzień i w nocy, na dobre i złe. I pilnuj, by Boży plan w życiu naszym i naszych dzieci wypełnił się co do joty. Amen.

Ewa Gawor



OGŁOSZENIA DUSZPASTERSKIE

1. Wczoraj dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 11 przyjęły Pierwszą Komunię świętą. Dziś o godz. 11⁰⁰, a we wtorek i czwartek o godz. 17³⁰ i w środę o godz. 16⁰⁰ dzieci będą przeżywały swój Biały Tydzień.

2. Dziś o godz. 16⁰⁰ przy kościele św. Jana rozpocznie się X Marsz dla Życia i Rodziny pod hasłem: „I ślubuję Ci..”. Na zakończenie Marszu przewidziano liczne atrakcje dla dzieci, konkursy rodzinne, spotkanie z alpakami oraz koncert zespołu „Jak Najbardziej”.
3. Dzisiaj o godz. 16⁰⁰ Msza święta i Nabożeństwo majowe przy krzyżu na Godowie.
4. Nabożeństwa majowe w kościele – codziennie o godz. 17³⁰.
5. W najbliższy piątek podczas Nabożeństwa majowego rozpoczniemy Nowennę do Ducha Świętego.
6. W czwartek pamiętajmy o szczególnej modlitwie za nasze mamy.
7. W najbliższą sobotę odbędą się Uroczystości Rocznicy I Komunii świętej. O godz. 10⁰⁰ dla szkoły nr 23, a o godz. 12⁰⁰ dla szkół nr 9 i 11.